

ciem. Skutkiem tego załsca Anglicy przystąpić będą nusieli do ofenzywy bez dostatecznego wybadania stanowisk niemieckich.

Ta przykra niespodzianka ma jeszcze inne ujemne strony. Wyobraźmy sobie proces powstawania okopów po obu stronach. Linia obrony jest już albo

zsolnie, kawałek po kawałku, obraz sytuacji na przeciwnym odcinku nieprzyjacielskim, by strzelaniem na ślepo nie marnotrawić tak drogiej amunicji. Więć wywiady, patrole kawaleryjskie, więc badania lotnicze i t. d.

W takim tedy położeniu znalazli się Anglicy

a na półtora kilometra pogłębiając, wpadły do rosyjskich okopów. — Dokonawszy zniszczenia i zabrawszy próżno jeńców, cztery karabiny maszynowe, powróciły do swych stanowisk.

Również natarcie sprzymierzonych nad Narawą dało podobny wynik. Zabrano trzech ro-



#### Z życia „krakowskich dzieci” na froncie:

Przy wejściu do podziemnego teatru polowego. (X) Pułkownik Hohenauer.

Zabawa zapustna 16 p. p. obrony krajowej w polu (Wale na „purim-halu”).

przygotowana tak, że atakujący musi okopywać się dopiero w obliczu nieprzyjaciela, albo też obie strony okopują się równocześnie, jeśli to w danej chwili możliwe. Wojska czeka wtedy ni lada robota. Stanowiska należy dopiero zbudować, a to rzecz wcale nie tak prosta, budować w ogniu artylerii nieprzyjacielskiej.

Wybitna rola w systemie okopów przypada artylerii. Musi ona także stanowiska swe pobudować odpowiednio, a zwłaszcza zamaskować się należycie przeciw ciekawości lotników. Więć powstają nagle zagajenia, gdzie ich jeszcze wczoraj nie było; więc zboże, trawa — pokrywają naraz dach kłecionki, w głębi której spoczywa śmierć siejące działo. Ale tu nie koniec. Dla tego działa zbierać potrzeba mo-

po opuszczeniu stanowisk przez Niemców. Muszą oni teraz *ab ovo* rozpoczynać całą pracę przygotowawczą z przystosowaniem jej do nowej linii niemieckiej. A jeszcze i przedtem niemało twardych orzechów do zgryzienia czeka Anglików. — Miary zdarzeń na terenie zachodnim dopędzają już cze nadaremne wywiady Anglików w Artois i uderzenia Francuzów nad Aisne, jakoteż w Szampani. — Wszystkie te przedsięwzięcia zakończyły się w sposób dla nieprzyjaciela niepożądany.

Z innych frontów nie doniesiono o żadnych ważniejszych wypadkach. Jeszcze najwięcej stosunkowo ożywienia okazuje front wschodni w okolicy Łucka. Pod Woronowem, na zachód od twierdzy Iuckiej, wojska sprzymierzone kolumną 25 klm. szerokości,

syjskich oficerów i dwieście osmdziesiąt żołnierzy do niewoli; uprowadzono także siedm karabinów maszynowych.

#### Z życia „krakowskich dzieci” na froncie.

W każdym niemal numerze wypada nam pisać o „krakowskich dzieciach”, naszych zuchach z 16 p. p. obrony krajowej. I nic dziwnego. Ich życie w polu, płynące wśród bohaterkich walk z nieprzyjacielem i wśród rozgwaru wesołej, pełnej animuszu zabawy, tworzy jeden z najbardziej charakterystycznych epizodów obecnej, największej w dziejach wojny... W poprzednim numerze pisaliśmy o odzna-



Z życia „krakowskich dzieci” na froncie: „Bal” 16. pułku piechoty obrony krajowej na zakończenie karnawału. (Mazur) (X) Pułkownik Hohenauer.